GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 83.

W Niedzielę Dnia 14. Października 1804.

Z Wiednia d. 6. Października.

J. C. K. Mość raczył P. Ant. Almassy de Zsadany - Török Krol. węgierskiey kancelaryi sekretarza mianować nayłaskawiey aktualnym C. K. sekretarzem.

Augustyna Bujanowicza de Aag - Telek, dotychczasowego węgierskiego sądowego adwokata raczył J. C. K. Mość przez wzgląd na iego biegłość w prawie po złożonym examinie nadwornym Krol. węgierskim agentem nayłaskawiey mianowac.

Z Pragi piszą pod dniem 1 Października. D. 28 Września po południu raczyli Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość oglądac w towarzystwie ministra stanu i W. burgrabiego hrabiego Chotka i F. M. L. Lamberti tuteyszą galeryą obrazów stanow w domu hrabiego Czerni i kościoł Loretański. Ztamtąd udali się Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmośc do opactwa Norbertanow dla widzenia biblioteki i kościoła. — D. 29 w wieczor udali się na teatr stanow na reprezentacyą opery *Scytow* i za wniyściem do loży byli potroynym okrzykiem: "Niech żyią!,, powitani. — D. 30 odwiedziła Nayiaśnieysza Cesarzowa Jmość kościoł S. Mikołaia i znaydowała się na nabożeństwie przy liczney muzyce od prawionym.

O uroczystościach z powodu przybrania przez J. C. K. Mość godności dziedzicznego Cesarza Austryi nadeszły tu daley następuiące doniesienia:

Z Iaspruka d. 20 Września. W niedzielę d. 16 t. m. w C. K. stołecznym tuteyszym mieście ogłoszona została z wielką uroczystością godnośc dziedzicznego Cesarza Austryi. O godzinie 8 z rana wystrzał z 24 armat oznaymił uroczystość dnia tego, a echo pobliskich gór wspaniale te wystrzały odbiło. Natychmiast wystąpił tuteyszy regiment pieszy Jordisa z kompaniią grenadyerow przy muzyce i rozwiniętemi chorągwiami z całą jeneralnością na rynek, gdzie był wystawiony balkon dla ogłoszenia nayważszego w tey mierze patentu. Liczna muzyka powitała JW. Gubernatora hrabię rzeskiego Brandisa, gubernium, appelacyą, sądy szlacheckie, stany, szkołę głowną, duchowieństwo, magistrat i licznie zgromadzoną publicznośc. Powtórny wystrzał z 24 armat zapowiedział ogłoszenie patentu, który czytał gubernialny sekretarz Primisser; powszechny krzyk radości i wystrzał z armat zakończył iego ogłoszenie. W kościele zamkowym miał Opat norbertanow Wilten wotywę i śpiewał *Te Deum* przy uderzeniu we wszystkie w mieście dzwony w przytomności wszystkich powyższych urzędow.

Wczasie wotywy dał stoiący na rynku Jordisa regiment trzy razy z ręczney broni ognia, i tyleż razy odezwały się armaty. Potem Arcy Xżna Jmć Elżbieta dała wielki obiad na 50 osob, podczas którego spełniano zdrowie Nayiaśnieyszego Cesarza Jmć, Cesarzowy Jeymć, i Arcy Xiężny Jeymci przy wystrzałach za każdą razą z 24 armat. O godzinie 5 popołudniu odbierała Arcy Xżna Jmć powinszowania od ślachty, jeneralności i officyerow. Przez wspólne zarządzenie wysokiego gubernium i jeneralności nic zaniedbanem nie było, co tylko mogło służyć do upięknienia tak miłey uroczystości. W wieczor był teatr i illuminacya.

Z Tryestu d. 25. *Września.* Dzien 23 t. m. w którym obchodzona tu była uroczystość przybrania przez J. C. K. Mość godności dziedzicznego Cesarza Austryi, będzie dla tuteyszych mieszkańcow wiecznie pamiętnym. W wigilią w wieczor zapowiedziana była uroczystość przez muzykę janczarską po mieście przechodzących się grenadyerow Reiskiego i Arcy Xięcia Rudolfa, przez uderzenie we dzwony wszystkich kościołow katolickich, greckich, i dyssydentskich oboyga wyznania, a w niedzielę o godzinie 6 zrana przez janczarską znowu muzykę, dzwonienie i wystrzały z armat. O w pół do 9 wystąpiło całe woysko przy muzyce i z rozwiniętemi chorągwiami na plac giełdy; 4 kompaniie grenadyerow i 2 bataliiony Reiskiego i Arcy Xcia Rudolfa uformowały tam czworgran, a milicya mieyska z czerwonemi i białemi kokardami stanęła przed domowym rzędem, gdzie o godzinie 9 zebrali się wszyscy C. K. urzędnicy, duchowieństwo, wszyscy tuteysi konsulowie, przełożeni giełdy i rożnych narodow i religiy. Ten znaczny orszak towarzyszył hrabi Brigido, (który w słabości JW. Gubernatora hrabi Lawasz zastępował iego mieysce) tudzież JW. Gubernatorowey i wielu znakomitym damom na plac giełdy. W czworgranie na podwyższonym mieyscu ogłosił prezydonalny sekretarz patent nowey godności. Po skończonym czytaniu dał się słyszeć powszechny okrzyk: "Niech żyie Franciszek II. Cesarz Austryi!„ przy muzyce, dzwonach i wystrzałach z armat. Niezliczona moc cudzoziemcow i wszystek lud był tu zgromadzony. Cały orszak poprzedzony dywizyą zyą grenadyerow, a drugą zakończony udał się do katedralnego kościoła. Tu odprawiło się przy liczney orkiestrze uroczyste *Te Deum*, podczas którego dały bataliiony i mieyska milicya przy muzyce 6 razy ognia z ręczney broni, a za każdą razą odezwały się armaty w twierdzy, na bateryach miasta, obu lazaretach, okrętów woiennych i kupieckich w porcie. Na wszystkich okrętach powiewały bandery, a nawięcey ich było z Austryacką. Widok ten z morza podobnieyszy był do bitwy morskiey, niżeli do radosney uroczystości. Z kościoła katedralnego udał się cały orszak w takim iak wyżey porządku do rządowego domu, a o godzinie 12 rozeszły się woyska przy muzyce do koszar. W wieczor całe miasto było oświecone, a naypiękniey biblioteka, nowy teatr, kaziny na giełdzie i w mieście, nowy dom zaiezdny pod Cesarzem Austryackim, głowny dom celny &c. Z magazynow na dziedzińcu ostatniego rozdawano ludowi darmo wino, chleb i mięso, przy muzyce i tańcach. Na wierzchu głowney iego bramy był umieszczony Cesarski portret, przyozdobiony koroną, między dwiema piramidami. Dany także był bezpłatny bal i komedya niemiecka. Nocna atoli ta uczta była o godzinie 11 przez okropną burzę przerwana, która przeplatana dość rzeczem błyskawicą, grzmotem, okręty zawsze w porcie w niebespieczeństwie stawiała.

Z Ołomuńca d. 24. Września. Wczoray ogłoszony tu został z wielką uroczystością patent o przybraniu przez J. C. K. Mość dziedziczney godności Cesarza Austryi. Cała załoga wystąpiła rano w paradzie na rynek, gdzie iey był przeczytany patent w niemieckim i czeskim ięzyku. Na placu biskupim zgromadzili się pod bronią mieszczanie i z chorągwiami, gdzie z ganku biskupiego pałacu w przytomności kreiskapitana i innych urzędnikow przeczytany był patent przy trąbach i kotłach. Z tamtąd udał się kreiskapitan z całym orszakiem na wielki rynek, gdzie z balkonu powtornie był przeczytany patent. Potem odprawione było w kościele nabożeństwo z *Te Deum*, pod czas którego kompaniia grenadyerow i 2 bataliiony dały cztery razy z ręczney broni ognia, a na wałach z 60 armat. Mieyscy strzelcy do tarczy strzelali, a officyerowie załogi bal dali.

Z Krasnegostawu d. 5. Października.

Na dniu wczorayszym iako poświęconym Monarchy naszego Imieninom, a oraz przeznaczonym na uroczysty obchod przybraney od Nayiaśnieyszego Franciszka II. nowey godności Cesarza dziedzicznego Austryi śpiewana była wotywa w tuteyszym katedralnym kościele przez JW. JX. Woyciecha Skarszewskiego Biskupa naszego w przytomności duchowieństwa, garnizonu, magistratu i ludu na ten obchod licznie zebranego. Miane także było kazanie stosowne do tey uroczystości przez kaznodzieię katedralnego. Tak podczas wotywy, iako też *Te Deum* garnizon tu stoiący dawał ognia z ręczney broni. Miasto zaś tuteysze przychylne ku Monarsze swoiemu z armat ogłaszało tę powszechną radość.

Z Peterzburga 18 Września.

Dzisieysza gazeta nasza następuiące rapporta woienne zawiera:

Jenerał kommenderuiący w Gruzynii (Georgii), jenerał piechoty Xiążę Cycianow, otrzymał od Wezyra, Babakana Perskiego, list pełen groźb, w którym domagał się, aby woyska rossyyskie wyszły z Gruzynii i przytym doniosł, że syn Babakana, ciągnie iuż z licznym woyskiem przeciw Gruzynii i że zanim idzie sam Babakan, z mocnieyszą ieszcze siłą. Xiąże Cycianow bardzo krótko na to odpisał: iż gotow iest ich przyiąć; a ponieważ woiownicy Rossyiscy, nie są przyzwyczaieni oczekiwać na mieyscu nieprzyiaciela, zgromadził natychmiast, oddział woyska z czterech tysięcy i wykommenderował dwoma dniami wprzody regiment grenadyerów Kaukazkich, aby tym lepiey przeyść przez okolice górzyste i bagniste, i Gruzyniią od Prowincyi Erywańskiey tak woyskiem przedzielić; potem dał rozkaz Szefowi tegoż regimentu jenerał Maiorowi Tuczkow, aby z dwoma batalionami regimentu Tyflisowskiego, które tam także pociągnely, złączył się w stepach Szuragalskich i żeby na tym mieyscu, czekał na iego przybycie. Poźniey poszedł sam z resztą woyska, dnia 1 Czerw: (podług Ruskiego kalendarza) i połączył się dnia 12 tegoż miesiąca, w tychże stepach, z wyżey wspomnionym woyskiem. Tu doniosł mu jenerał maior Tuczków, że napotkał dnia 10 Czerwca oddział Persów z przeszło 10 tysięcy złożony, na który uderzył, pobił go i rozpędził. W tey bitwie wzięto w niewolą sto ludzi i tyleż na placu zostało zabitych. Zdobył też mnóstwo bydła i 400 familii, które uciekały były z Erywanu; Persowie gwałtem ie przed sobą pędzili, on zaś udarował ie wolnością.

D. 15 woyska rossyyskie wyruszyły z obozu i ściągnely d. 19 pod klasztór ormiański, Eizmiadsin nazwany, którego ogrody obszerne przez Persów zaięte były. Tu nieprzyiaciel, przez rozstawionych Kozaków

)2(

i Gruzynów, aż pod same mury klasztoru, odparty został. Nazaiutrz, to iest dnia 20 ze świtem, spostrzeżono na wzgórkach za klasztorem liczne hufce Persów. Po kilku minutach pokazało się razem 7 kolumn nieprzyiacielskiey iazdy, które zdawały się chcieć na nas uderzyć i rosypawszy się nasz obóz otoczyć. Lecz odpor mężny, przy bardzo porządnym i mocnym ogniu artilleryi, który straszną klęskę nieprzyiacielowi zadał, wszystkie iego zamiary wniwecz obrocił. Nakoniec Persowie, po uporczywey bitwie, która 10 godzin trwała, przymuszeni zostali w naywiększym nieporządku do odwrotu. W tey rozprawie strata nasza nieznaczna. Przeciwnie, nieprzyiaciela musiała bydź bardzo wielka, iednakże nic pewnego wiedziec o tem nie można; gdyż podług zasad ich wiary, nayusilniey staraią się żadnego trupa lub rannego na placu nie zostawić, co im się każdego czasu udawało; my też dostateczney iazdy do ścigania ich nie niemieliśmy.

Dnia 21 po tey bitwie, żaden się więcey Pers nie pokazał.

Dnia 22 i 23 korpus nieprzyiacielskiey iazdy, składaiący się z 12,000 ludzi, chciał znowu uderzyć na nasz obóz; lecz nauczony przykładem pierwszey bitwy, nie odważył się zbliżyć, iak tyko w odległości wystrzału z armaty; ale nic niezrobiwszy nazad się cofnął. D. 24 widząc, że ich plany, co dzień wniwecz są obracane, zostawili Rossyanow w spokoyności.

D. 26 pomknął się jenerał naczelny z całym korpusem woyska, 12 wierszt daley, aż do wsi Sawagerta nad rzeką Sanga, która 7 wierszt od miasta Erivan leży; zaymowały ią także woyska nieprzyiacielskie; ale zostały z tamtąd wypędzone i tylko ucieczką wpław przez tę rzekę ratowały się.

Dnia 30 ze świtem przeprawiły się woyska Rossyyskie przez rzekę Sanga, przy wsi Kawagera, gdzie bagaże zostawiwszy, stanęły na równinie, w cztery czworograny. Z tych czworogran strzeleów składał przednią straż; w szyku bitwy postępowały na obóz Perski, który przy wsi Konagira, 7 wierszt za fortecą Eriwan był się rozłożył, maiąc przed sobą wiele niebespiecznych skał i przepaści. Pięć wierszt stepami maszerowały woyska Rossyyskie, w obliczu nieprzyiacioł i fortecy, zostaiącey po prawey ręce; odparły mężnie, wysłane ztamtąd oddziały. Gdy doszły nakoniec do równiny, czterey wierszty obrębu maiącey i otoczoney górami i wzgórkami, rozkazał Xiąże Cycianow czworogranowi strzelców, aby oddał armaty czworogranowi za nim idącemu i aby wszyscy strzelcy rosypali się po górach i wzgórkach dla łatwieyszego rozpędzenia znayduiących się na nich licznych hufców nieprzyiacielskich. Pięć razy opanowali byli Persowie, pagórki i góry leżące przy gościeńcu, i tyleż razy zostali przez strzelców z nich spędzeni. Gdy na reszcie ostatni zbliżyli się pod bardzo spadziste i skaliste góry, na których wierzchołkach zasadzki nieprzyiacielskie przeszkadzały ich wdarciu się, oddzielił Xżę Cycianow Pana Kozłowskiego, Pułkownika regimentu grenadyerów Kaukazkich, z batalionem fizylierów tegoż regimentu, dla uderzenia na nie. Ten pomimo trudności tego przedsięwzięcia i niedostępności tych gór, ziednym tylko Maiorem Ossipów, na czele 40 fizylierów, wkrótce się wdarł na nie; przy okrzyku hurah spędził bagnetami nieprzyiacioł i otworzył całemu korpusowi drogę.

Można powiedzieć, że na tem zakończyły się dnia tego, wszystkie woienne czynności.

Z przestrachu uciekaiący nieprzyiaciel, zostawił swóy obóz, a puścił się w ucie-

rzekę przez Eriwan. 27.000 woyska nieprzyiacielskiego, które tę Prowincyą zaymowały, poszły wpław w wielkim nieporządku przez rzekę Arako, rozproszyły się ze wszystkim i zostawiły nam 4 chorągwie, 7 armat i 100 pudów prochu, znaczną liczbę miedzianych, żelaznych i ołowianych kul armatnych; bogaty cały obóz, mnóstwo wielbłądów i bardzo wiele żywności, dostało się nam także w zdobyczy.

Wszystkim woyskowym będącym w tych bitwach, oddaie Xiąże Cycianow winną pochwałę męztwa, szczególnie zaś zaleca &c. (tu następuią nazwiska officierów.)

W. Xiąże Konstantyn wyiechał do Litwy dla odprawienia rewii nad woyskami w tey prowincyi.

Akademia umieiętności wyznaczyła 500 rubli nadgrody za naylepszą rozprawę o naturze światła. Taż wysłała Akademika Sewergina na zwiedzenie Finlandyi co do przedmiotów historyi naturalney.

Z Londynu d. 22. Września.

Rozgłoszono tu iakoby w Hiszpanii niebezpieczna wybuchnęła rewolucya, i iakoby 20,000 powstańców znaydowało się pod bronią; lecz wiemy teraz, że to tylko było oburzenie się prowincyi Biskai przeciw rekrutowaniu, która ma sobie nadanych wiele przywileiow, i to iuż uspokoione; niektorzy iednak żołnierze padli ofiarą roziadłego ludu.

J. K. Mość ćwiczył w ostatni wtorek z Xciem Kambridgi iazdę niemieckiey legii. Po mustrze iedli officyerowie obiad u Króla w Weymut, a żołnierzom kazał dać obiad w szałaszach. Królowa i krolewny były w ubiorze do konney iazdy. Hanowerscy officyerowie często towarzyszą Królowi Jmć na przechadzkę. D. 19 odwiedził Xiegarnią Herringa, bawił tam przeszło godzinę i oglądał nowe dzieła. Potem zabrał z sobą na przeiazdzkę morską przybyłego do Weymutu sekretarza stanu lorda Harrowby i posłańca stanu, którzy właśnie z depeszami przybył Xżę Jorku znayduie się także teraz w Weymut.

Wiemy teraz, że tuteyszy hiszpański poseł kawaler d'Aadunga, żonę tylko swoią i corkę odprowadził do Falmutu, skąd udały się do Hiszpanii, a sam tu powrocił. P. Wellesley wyiedzie stąd niebawnie iako nasz poseł, na mieysce P. Frere do Hiszpanii.

Francuzki jenerał Boyer poważył się z wyznaczonego mu mieysca oddalić się i listy kryiomo do Francyi posełać, za co pogrożono mu, iż w więzieniu osadzony zostanie, ieżeli nie dotrzyma danego słowa.

Podług listow z Malty pod d. 5 Lipca dało się tam d. 5 Maia czuć trzęsienie ziemi, ale przecię żadney nie uczyniło szkody.

Listy z St. Domingo donoszą, że ludzie kolorowi i Murzyni na wyspie St. Domingo poróżnili się z sobą, i że ostatni z zazdrości zamordowali wiele pierwszych, którzy byli podniecicielami, rzezi Europeyczykow na tey wyspie i naypierwsi ią rozpoczęli.

Zamek czyli starą cytadelę w Windsorze wyporządzaią teraz na mieszkanie dla Królewstwa JJ.

Do 15 t. m. wszystko pod Brest znaydowało się w dawnym stanie.

Przeznaczony nasz do Petersburga ambassador lord Gower bawi ieszcze dotąd w Londynie.

Pod czas burzy teraźnieyszego porownania dnia z nocą schroniły się nasze woienne okręty tymczasowo do naszych portow z pod Boulogne. Stoiące przed Boulogne 50 francuzkich okrętow weszły także do portu.

Z Paryża d. 24. Września.

Zapewnieni tu iesteśmy przeciw uzbroianiem w szwedzkiey Pomeranii i zagrożeniom

Hanoweru, że systema neutralności Pruss w całeby tego nie dopuściło.

Powszechna rada francuzkiego banku postanowiła, iż dywidenda 4 od sta 2go półrocza roku 12 od dzisiay zacznie się wypłacać.

Zona jenerała Macdonalda, a corka ambassadora Semonwilla w Hadze, umarła niedawno.

Oyciec S. iest tu przed końcem Października spodziewany. Towarzyszyć mu będzie 4 kardynałow. Tuteysi kardynałowie Dubelloy i Cambaceres dopełnią liczbę potrzebną do złożenia konsystorza. Urządzenie mieszkania dla niego w Tuilleri iest nader piękne. Koszta podroży dla niego i kardynałow będą przez nasz rząd zastąpione.

Minister stanu, W. Podkomorzy Talleyrand, iest tu d. 10 Października na powrot spodziewany.

Sławny malarz Dawid otrzymał, iak zapewniaią, zlecenie odmalowania uroczystości koronacyi.

P. Artaud iest mianowany pierwszym sekretarzem poselstwa w Rzymie.

Wczoray uroczystość nowego roku była tu oświeceniem publicznych gmachow &c. obchodzona. W Tuilleri dany był piękny koncert. D. 5 dopełniczego dały wszystkie teatra darmo reprezentacye.

Urządzony iuż także iest korpus indzynierow do mostow i drog. Składać się ma z 1014 osób, w liczbie których będzie 5 jenerałow ozorcow, z których mieć będzie każdy po 12,000 fr. pensyi.

Około kościoła Panny Maryi czynią wiele przygotowań na koronacyą. Od głownych drzwi robią wzdłuż rusztowania.

Liczba dzieł, które otrzymały teraz honor bydź umieszczonemi w sali kunsztow wynosi 1200, a 500 był odmowiony.

Pogłoską iakoby między Koblentz i Moguncyą zbierała się wielka armiia, iest zmyślona. Niektóre tylko regimenta ściągniono na ćwiczenia do Moguncyi.

Margrabia Luchesini ciągle tu bawi, i nie prawda iakoby się wybierał w podroż do Cesarza Napoleona.

Szwedzki handlowy agent P. Signeul bardzo się interessuie za uwolnieniem hrabiego Posse.

Mamy nadzieię, że nasze poroźnienia z Rossyą w dobry sposób zagodzone zostaną.

Z Madrytu d. 4. Września

Pod czas trzęsienia ziemi d. 25 Sierpnia zapadły się tu 3 kościoły i wiele domow. W Kartagenie, a osobliwie w Granadzie miało bydź bardzo mocne.

Nakoniec długo oczekiwana fregata Rufina przybyła z Werakrux z 3½ mill. piastrow do Kadyxu. W przeciągu zatem 6 dni przybyło z Werakrux i Hawany 8 mill. piastrow.

W Madrydzie padli konsulowie genueński i portugalski ofiarą tamteyszey zarazy.

Z Moguncyi d. 26. Września.

Dnia 23 b. m. odprawiła się w pałacu Cesarskim dyplomatyczna audyencya. Ministrowie pełnomocni Elektora Jmc Arcykanclerza i Elektora Jmc Badeńskiego mieszkaiący przy Cesarzu Jmć, tudzież inni ministrowie nadzwyczaynie przysłani tu dla oddania listow od swoich zwierzchnikow, nakoniec deputowani miasta Rzeszy Frankfurtu mieli honor bydź przedstawieni Cesarzowi, a potem Cesarzowey.

Ministrowie przysłani tu nadzwyczaynie z listami od swoich zwierzchnikow do Cesarza Jmć są następuiący: Od Elektora Jmć Bawarskiego baron Reibelt, od Elektora Jmć Wirtembergskiego baron Bühler, od Landgraffa Hessen Darmstadzkiego baron Barkhau-

sem, od Xcia Tour i Taxis baron Vrintz Berberich.

Wszyſtkie przedſtawione osoby Cesarzowi, tudzież ciało dyplomatyczne francuzkie zaproszeni byli na obiad do pałacu Cesarskiego przez Wielkiego Marszałka pałacowego jenerała Duroc. Elektor Arcykanclerz i Elektor badeński przepędzili wieczor u Cesarſtwa Jchmość.

Dnia 21 wszyſtkie urzędy miały audyencyą u Cesarza Jmć. więcey niż przez godzinę rozmawiał z członkami rady departamentowey. W tey rozmowie mowiono o naglących potrzebach kraju, o podatkach, cłach, o handlu na Renie, wywożeniu zboża &c. Xżę panujący Naſſau Usingen, Xżę panujący Naſſau Weilburg i Xżę Naſtępca Heſſen Darmſtadt w tych dniach przybyli do naszego miaſta, tudzież baron de Buhler nadzwyczayny poseł Elektora Wirtembergskiego przy dworze Badeńskim, o którego przedſtawieniu Cesarzowi powyżey mowiliśmy.

P. Marescalchi miniſter intereſſow zagranicznych Rzpltey włoskiey, jenerał dywizyi Dombrowski i jenerał inspektor iazdy teyże Rzpltey, tudzież radca ſtanu Bigot Preameneu przybyli także do naszego miaſta.

Dnia 22 Elektorowie JJ. Arcykanclerz i Badeński udali się do Cesarſtwa JJ. pierwszy o godzinie 2, a drugi o godzinie 4. W bramie pałacu przyymowani byli od wielkich urzędnikow pańſtwa i zaraz zaprowadzeni zoſtali do Cesarza Jmć, a potem do Cesarzowey z którem osobno rozmawiali. Elektorowie JJ. iedli obiad u Cesarſtwa JJ. i towarzyszyli im na teatr Francuzki. Elektor Arcykanclerz iechał na teatr w karecie Cesarzowey, a Elektor Badeński w karecie Cesarza Jmć. Elektorowie byli w loży Cesarskiey chociaż dla nich i ich orszaku oddzielną lożę wyznaczono.

Aktorowie zwyczayni Cesarscy dali reprezentacyą *Ifigenii*. Gdy Cesarſtwo JJ. przybyli na teatr powszechny głos słyszeć się dał *Niech żyie Cesarz! Niech żyie Cesarzowa!*

Dnia 24 b. m. Wszyscy Xżęta i hrabiowie Rzeszy, którzy tu przybyli do powitania Cesarſtwa JJ. przedſtawieni im byli.

W wieczor Aktorowie zwyczayni Cesarza Jmć dawali reprezentacyą *Fedry*. Natłok widzow był bardzo wielki; Cesarſtwo JJ. z temiż samemi okrzykami, co i po pierwszy raz przyięci byli.

Dnia 25 b. m. Cesarz Jmć oglądał fortyfikacye naszego miaſta i od godziny 9 aż do 1 po południu nie zsiadał z konia.

Cesarzowa Jmć przeieżdżała się w karecie; przeiechała moſt na Renie przeieżdżała przez Kaſſel i kazała iechać ku Koſtheim, potem kazała zwrocić na drogę idącą z Biberich. Gdy przybliżała się do Kassel 21 wyſtrzałami z armat powitaną była, co też powtorzone było gdy powracała. Woysko Xcia Nassau ſtało pod bronią. W wieczor miaſto Kassel było oświecone, to oświecenie wdłuż rzeki naypięknieyszy robiło widok.

Po południu Cesarſtwo JJ. przyymowali u siebie Xżne panujące Naſſau Usingen i Heſſen Homburg, tudzież niektóre inne Damy.

W wieczor Aktorowie zwyczayni Cesarza dawali Reprezentacyą Cynny.

Z Neapolu d. 5. Września.

Margrabia Trewigno Pasqua, miniſter nadzwyczayny Króla Jmć Sardyńskiego przy naszym dworze, miał audyencyą pożegnania u naszego Monarchy, gdyż ambaſſadorem Sardyńskim przy dworze Madryckim zoſtał mianowanym; w tych dniach opuszcza nasze miaſto iedzie do Cagliari, gdzie odwiedziwszy swoią żonę w dalszą na mieysce swoiego przeznaczenia uda się podroż.

W tych dniach wyiechali ſtąd 25 officye-

row różnego ſtopnia i 75 żołnierzy wybrani z różnych korpusow woyska francuzkiego w naszym kraiu ſtoiących do Paryża, aby byli przytomni koronacyi Cesarza Napoleona. Z tamtąd przywiozą nowe chorągwie.

Wezuwiusz który od nieiakiego czasu wiele wyrzucał lawy, teraz ſię uspokoił.

Z Hagi d. 20. Września.

Odmiany w konſtytucyi naszey i rządzie iuż przygotowuią. Osoby różnych partyy, które dawniey znaydowały ſię na czele rządu, przybyły tu z prowincyy dla otworzenia swoich w tey mierze myśli. Wszyſtkie partye chcą ile możności połączyć. Na czele rządu ma ſię znaydować prokurator ſtanu albo prezydent, na którą godność przeznaczaią teraźnieyszego w Paryżu ambaſſadora Schimmelpenninka. Z francuzkiey ſtrony oświadczono, iż Rzeplta nasza ma zupełną wolność odmiany swey konſtytucyi.

Dla przeszkodzenia rozszerzenia żołtey gorączki, która graſſuie w Maladze i niektórych okolicach Ameryki, postanowiono zwyczayną kwarantannę na ludzi i towary ſtamtąd przychodzące.

Dziś popołudniu fizyk Hopmann odbywa w Rotterdamie powietrzną podroż.

Francuzki ambaſſador Semonwill ieſt tu w tych dniach z Moguncyi spodziewany.

W Texlu ſtoiące na przedporciu przewozowe ſtatki odebrały rozkaz, aby weszły na zimowe ſtanowisko do portu, skąd wnoszą, że armiia jenerała Marmonta nie zaraz ieszcze wſiądzie na okręty. Nadto uſtały teraz przygotowania do wyprawy przeciw Anglii.

Podług donieſień z Lizbony pod dniem 31 Sierpnia przybył tam batawski bryg z wschodnich Indyy, na którym przypłynął wice admirał Dekker z przylądka Dobrey nadziei.

Z Zwolle donoszą, że w pobliskich okolicach zalewy wielkie poczyniły szkody i wiele ziemniakow zepsuły.

Z Wenecyi d. 19. Września.

Dnia 16 b. m. zawinął do naszego portu ſtatek wenecki pod kapitanem Vianello, który w dniach 15 przybył z Korfu. Podług liſtow prywatnych, które przywiozł, znayduie ſię teraz w porcie Korfu 9 okrętow roſſyyskich; 3 okręty tureckie krążą około tamteyszych brzegow, a liczba woyska roſſyyskiego znayduiącego ſię teraz na wyspie Korfu wynosi 13,000 ludzi; 15,000 woyska roſſyyskiego ma ieszcze przybydź, które woysko wyspy Zante, Cefaloniią i St. Maure ma zaiąć; pałac biskupi wzięty zoſtał w rekwizycyą i ma służyć na mieszkanie Krolowi Jmć Sardyńskiemu &c. Wszyſtkie te wiadomości potrzebuią potwierdzenia.

Liſty z Florencyi pod d. 15 zapewniaią, że tam zawieszono wszyſtkie rozrządzenia, i wszyſtkie przygotowania, które czynić zaczęto dla przyięcia Papieża, iadącego do Paryża, z powodu słabości Oyca S. Liſty zaś proſto z Rzymu pod d. 12 b. m. nie tylko żadney o tey odmianie nie czynią wzmianki, lecz wyraźnie mowią, że Oyciec S. 26 b. m. wyieżdża w towarzyſtw kardynałowie Konsalvi, Jozefa Doria, Dugran, Fesch, Caselli i Oppozzoni; też liſty przydaią, iż w czaſie nieprzytomności w Rzymie J. S. będzie rząd tymczasowy złożony z kardynałow Antonelli, Braschi i Ant. Doria.

Z Florencyi d. 10. Września.

Pani Bonapartowa, Matka Cesarza Francuzkiego i Xżna Borghese sioſtra J. C. M. przepędziwszy czas nieiaki w kompielach Lukańskich wyiechały z Luki pierwsza do Rzymu, druga do naszego miaſta przybyła.

DODATEK

DO № 83.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 14. Października 1804.

List pisany z Alepu do Konstantynopola pod d. 11. Kwietnia 1804.

Pisałem Ci dawniey, że z strony W. Tartaryi nie iest w cale zabronione wniyście Azyatykom do państwa chińskiego. Zdaie się, że nie ma trudności tylko z strony morza, i niektórych na lądzie okolic tego obszernego państwa, które przytykaią do posiadłości Chrześcian. Ostrożnosc ta pochodzi iedynie, aby zabronic naszem missyonarzom nauczania w tych okolicach, i uniknąc zaburzeń, które niektórzy pomiędzy mieszkańcami nie raz wzniecili, a nawet przed kilku dopiero latami.

Derwisze i inni Azyanie, których obyczaie i stroy podobne są do chińskich, wędruią po tym kraiu bez trudności i przebywaią za pomocą Porty aż do Alepu. Ci derwisze są filozofami sekty Epikura, śmiali i przedsiębiorcy; wędruią bez żadney obawy i polegaią zupełnie na przeznaczeniu.

Nie opuszczam żadney okazyi rozmawiania z niemi, skoro tu który przybędzie. Wszystkich używam sposobow do zaprzyiaźnienia się z niemi, wywiaduię się o ich postrzeżenia i uwagi nad kraiem, który przebiegli. A gdy nazbieram od kilku wiadomości o iedneyże okolicy, porownywam ie czyli z sobą są zgodne i iak dalece im wierzyc można.

Przypomnisz sobie bez wątpienia, iż w roku 1801 namieniłem Ci o machinie latającey, o którey zapewniali mnie wędrownicy, że w Chinach widzieli. Nie wierząc na ow czas ich doniesieniu, umieściłem go w rzędzie powieści arabskich. Ale poźniey, gdy widziałem się z kilku innemi wędrownikami, którzy mnie iednostaynie o niey zapewniali, nie mogę zatem o niey wątpic. Oto iest co zebrałem z ich powieści.

Cesarze Chińscy posiadaią od niepamiętnych czasow machiny robione w kształcie ptaka, i dostateczney wielkości do uniesienia po powietrzu 4 ludzi, a piątego który nią kieruie. Machina ta podnosi się i leci iak orzeł. Cesarze nie używaią iey tylko w wielkiey potrzebie; naprzykład do sprzątnienia niebezpiecznego nieprzyiaciela lub do własney ucieczki w przykrym razie. Ażeby się nie odkrył iey mechanism, zamykaią ią w taiemne mieysca, gdzie nikt dostąpić nie może.

Mimo atoli tey ostrożności, skład iey nie iest iuż więcey taiemnicą. W czasie ostatniey rewolucyi chińskiey, Cesarz chcąc zgładzić herszta buntownikow, kazał wynieść z swego gabinetu naywiększego ptaka mechanicznego, w sadził w niego 4 uzbroionych zaufanych ludzi i posłał ich w nocy na zabicie w domu powyższego herszta. Zamiast spoczynku gwardyacy herszta przechodzili się po ogrodzie, który otaczał mieszkanie iego, i w tym właśnie momencie spuścił się ptak mechaniczny. Jak tylko posłyszeli szelest iego skrzydeł, i zobaczyli wychodzących z niego 4 zbroynych ludzi, krzyknęli straszliwie, przez co obudzili straże domowe, które do ogrodu zbiegły. Jedni wzięli ptaka za straszydło, drudzy za diabła; ale opłonąwszy z pierwszego strachu, rzuciły się gwardye buntownika na straszydło, uderzyły na ludzi zbroynych z niego wyszłych i wsztuki porąbali. Ptak odebrał także razy od strzał i siekier, któremi byli zbroyni gwardyacy i ludzie domowi. Jak skoro

mniemali go bydź zabitem, zastanowiali się nad nim z uwagą, i z zadziwieniem postrzegli, że to tylko była machina. Weszli w nią oknami i otworem; znaleźli koła i sznury za pomocą których wznosił nią i kierował iey lotem piąty człowiek bezbronny, ukryty w iey środku, który wcale nie wyszedł. Wzięto go bez trudności w niewolą i zaprowadzono do buntownika. Wyznał zaraz cel podroży i spuszczenie się do ogrodu. Korzystano z zręczności tego człowieka tak do naprawienia zepsutego ptaka, iako też do zrobienia innych na wzor iego. Z tak zaś wielkim pracowano pospiechem, że w krotce każdy z buntowniczych jenerałow miał własnego ptaka, i w czasie kiedy nasz wędrownik opuścił Chiny, Mandarynowie kazali ich do 300 zrobic. Dodaie tenże, iż w kilka lat potem machina latająca tak była pospolita w Chinach, że niemal każdy używał iey do podroży, iak zwykli używać statkow lub powozow.

Ten wędrownik zdawał mi się bydź dosyć oświeconym, a porownywaiąc iego opowiadania, z temi, które mi iego poprzednicy uczynili, zdawały mi się bydź godnemi wiary. Był on w poufałości z iednym herszem buntownikow nazwiskiem Hasikohaitim, który zginął w potyczce z woyskami cesarskiemi. To zdarzenie przymusiło go do ucieczki.

Zapewniaiąc mnie, że kilka razy odbywał podroż w tey machinie, pytałem go ciekawie o iey urządzenie, rozmiar &c. Oto iest słowo w słowo, co mi odpowiedział:

" Machina, w którey podróżowałem, była iedna z naywiększych. Kształt iey był ptaka, to iest podługowaty. Długości miała 10, a szerokości 8 stop. Była zrobiona z kości wieloryba, boki iey utkane czyli zaprawione iedwabiem, zewnątrz pokryta axamitem kudłatym, na wzor pierza, aby tem łatwiey trzymać się mogła na powietrzu. Skrzydła były zrobione w miarę iey wielkości z kości wielorybiey, utkane z iedwabiu, rozkładaiące się i składaiące podług potrzeby. Skrzydła poruszały się za pociąganiem lub popuszczaniem iedwabnego sznura zapomocą wewnętrznego mechanismu, kierowanego przez człowieka na spodzie siedzącego. Miały kształt skrzydeł gacka. Ogon takiey samey był roboty iak skrzydła, i 2 stopy zachodził za machinę; tak się łatwo poruszał iak skrzydła, i można go uważać za sternika, bez którego po nocy nie mogła lecieć. Pod ogonem i pod dziubem były otwory, którémi się właziło. Oba służyły za okna, które się zamykały rogowem lub szylkretowem oknem, i rzucały światło do machiny. Po bokach było także dwoie drzwi do wchodu. W okienkach rogowych były małe dziurki dla wniyścia powietrza. Wewnątrz były zrobione siedzenia dla 4 osob; 2 z przodu, 2 z stylu iak w powozie. W samym środku cokolwiek zniżonym znaydowały się koła i mieysca dla sternika. Kół nie było nad 6. Obracały się na sprężynach z wielką łatwością za pociąganiem lub popuszczaniem sznurow. Tak zaś była urządzona, iż skoro wsiadły wnią wszystkie osoby, zupełną utrzymywała rownowagę, inaczey podnieśćby się nie mogła.

Sztuczny ten ptak nie ma głowy, ani szyi, ale natomiast zaraz nad oknem na plecach osadzona iest rurka, na wzor trąby słoniowey z trzciny indyyskiey, na 2 lub 1 stopę długa, zginaiąc się na wszystkie strony i prostuiąc dolem. Jest okrągła, a z samego końca płaska iak dłoń. Wychodzi i kryie się w miarę pociągania sznura na wzor perspektywy. Ażeby mieć wyobrażenie o tey części machiny, potrzeba sobie wystawić wiosło płynącego po morzu statku.

" Skrzydła nie rozwiiaią się, poki ptak nie wzniesie się do pewney wysokości. Dla podniesienia go używaią worka czyli balonu na wierzchu uczepionego i powietrzem zapełnionego. Jak tylko machina wzniesie się tak wysoko, że można skrzydła i ogon rozpuścić, chowaią otworem wewnątrz balon i zamykaią otwor. Spuszczaiąc się, nie można w prostey linii, ale ukośnie iak czyni ptastwo siadaiąc na ziemi. Skrzydła zawsze powinny bydź rozpostarte i potrzeba pochyło przecinać powietrze.

" Bieg machiny iest nader szybki; jeżeli ma przeciwny wiatr nie wydoła biegowi konia, ale ieżeli ma pomyślny, idzie 3 razy prędzey. Machina, w którey podrożowałem, była z kości wielorybiey; ale widziałem inne zrobione z trzciny indyyskiey.„

Oto masz, przyiacielu, co dowiedziałem się od wędrownikow, których starałem się poznać. Tyle mi napowiadali rzeczy ciekawych o Chinach, iż pragnę sam odprawić tam podroż. Jakoż porzuciłem iuż zamysł odwiedzenia Europy; Chiny zatrudniaią mię iedynie i iuż się w podroż wybieram. Jak tylko powrocę, nie zaniedbam Ci zaraz udzielić co tam ważnego postrzegę. Wreszcie może nabędę machinę ptaka, i za kilka dni z Twoim zadziwieniem przylecę Cię odwiedzić w Konstantynopolu.

DONIESIENIA.

Ponieważ pierwsza licytacya przewozu Niepołomskiego na rzece Wiśle prożnie pertraktowana została, to się powtorna licytacya rzeczonego przewozu na trzy iedno po drugim następuiące lata to iest od 1go 9mbra 1804 aż do 1807 na dzień 24 Octobra r. t. z tym dodatkiem wypisuie, aby się ochotnicy arędowania, którzy na pierwszą wywołania cenę zł. ryn. 247 licytować zechcą z 10 procentowym wadium zaopatrzyli, i na rzeczonym dniu i godzinie 9ty z rana w tuteyszey dyrekcyi kancellaryi znaydowali się. Niepołomice d. 16 Sepembris 1804.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem uwiadomia, iż Kamienica tu w Krakowie pod Nrem 509 na Floryańskiey ulicy stoiąca Filipa i Barbary Cerchow małżonkow własna ryń. 6307 kr. 50 urzędownie oszacowana na instancyą prawem przekonywaiącego Jozefa Kręgiel, na zadosyć uczynienie przyznaney summy czer. zł. 80 z tym co przynależy, dnia 15 Listopada b. r. o godzinie 3 po południu tu w sądzie przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie. Wszyscy zatem życzący sobie tey nabycia niech się na tymże terminie i mieyscu znayduią. Inni zaś wierzyciele prawo zastawu nań maiący napominaią się, żeby nieoczekuiąc osobnych w tey mierze przypozwań, prawa swoie w czasie Licytacyi do protokołu wnieśli, gdyż inaczey, żaden potem wzgląd na nich co do podziału szacunkowey summy z Licytacyi wypadaiącey miany nie będzie.

Gollmayer.
Łodziński.
Pohlberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Dnia 7. *Września* 1804.
Gros.

Mastra Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym do publiczney podaie wiadomości, iż ponieważ drugi termin, który był wyznaczony na dzień 1szy Października r. b. do zaarędowania Myta rogatkowego, także bezskutecznie upłynął; przeto do tego zaarendowania nowy termin na dzień 15 Października r. b. o godzinie 9 wyznacza się.

Wszyscy zatym Licytanci, którzy sobie życzą toż Myto na rok ieden, to iest od dnia 1 Listopada 1804 aż do tegoż dnia 1805 zaarendować. Maią się w nowym pomieszkaniu magistratualnym na ulicy Brackiey znaydować Cena fiskalna iest 22,500 ryń., którey dziesiąta część iako wadium w kwocie 2250 ryń. przed Licytacyą złożona bydź ma. Dalsze tegoż zaarendowania tyczące się kondycye mogą bydź codziennie w tuteyszey Expedyturze przeyrzane.

Gollmayer.
Rangstein.
Fiala.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.
Dnia 2. *Października* 1804.
Hohn.

Dnia 15go Octobra t. r. o godzinie 10tey z rana będzie na mocy wysokiego Gubernialnego dekretu pod d. 2 Augusta Nro 224 w Gubernialney Galicyyskiey Dyrekcyyney expedyturze w Lwowie odprawiać się licytacya liwerowania świec woskowych, to iest dla urzędow C. K. w Krakowie znayduiących się, na 3 posobie następuiące lata i kontrakt zawartym zostanie, i takowi tylko przypuszczeni zostaną którzy na niżey wyrażone punkta deklarować się będą.

Każdy licytant ma się w wadium 250 zł. ryń. zaopatrzyć bez którego nikt przypuszczonym nie zostanie.

Obowiązki dostawiania rocznego kwantum świec woskowych przy licytacyi uwiadomione zostaną im, zaś inne o kondycye wcześniey można się w C. K. cyrkularnym urzędzie Krakowskim lub w Gubernialney dyrekcyyney Expedyturze dowiedzieć.

Dan we Lwowie d. 25 Września 1804.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa Małgorzecie z Nowakowskich Zawadowiczową uwiadomia, iż iey oyciec Michał Nowakowski dnia 7 Kwietnia 1802 roku zostawiwszy

czyſtego maiątku w summie zł. ryń. 338 kr. 30 bez teſtamentu pomarł, gdy zatem taż Zawadowiczowa ieſt nieprzytomna, i iey pomieszkanie wcale nie ieſt wiadome; więc ninieyszym Edyktem napomina ſię, ażeby swoie oświadczenie, czyli przerzeczone dziedzictwo z dobrodzieyſtwem prawa i inwentarza obiąć sobie życzy, lub ſię też onego zrzekząć chce, do tuteyszego magiſtratu w przeciągu trzech lat i niedziel 18 rachuiąc od dnia 27 Stycznia r. b. 1804 tym pewniey podała, i prawa sobie do tegoż dziedzictwa służące udowodniła, gdyż inaczey po upłynieniu tego czasu, dziedzictwo to zgłaszaiącym ſię i prawa swoie udowodniaiącym przyznane i wydane zoſtanie.

Drdacki.
Kannamiller.
Łodziński.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 10 *Sierpnia* 1804.
Hinta.

Gdy w mieście Urzędowie zawakowało mieysce syndyka internalnego z roczną penſyą 300 zł. ryń. przeto na mocy wysokiego Gubernialnego dekretu pod 7 nym t. m. Nrz. 33374 życzącycb sobie z tym dokładem uwiadomia ſię, aby ciż zaopatrzywszy prożby swe tak ex linea politica iako też Judicialis i Moralności naydaley do oſtatniego 8bra t. r. urzędowi cyrkularnemu Lubelskiemu podali.

Dla osadzenia urzędu syndyka w magiſtracie Oświęcimskim zoſtał przez wysokie rozporządzenie gubernialne dnia 31 Auguſta r. b. powtorny konkurs na dzień 28 8bra r. b. otworzonym. Kompetenci zatem tego z pensyą 300 zł. ryń. złączonego urzędu sobie życzący i potrzebnemi własnosciami opatrzeni, maią swoie petita przed wyyściem wspomnionego terminu do C. K. cyrkularnego urzędu Myślenickiego podać.

Ponieważ dzierżawa Propinacyi, moſtoſtowych, mieyscowych i targowych opłat w Mieście Wolbromie kończy ſię z oſtatnim. Października; zatem będzie d. 24 Października nowa Licytacya wspomnionych opłat na rok ieden przedſięwzięta. Cena fiskalna ieſt 538 ryń. wyznaczona. Licytanci zechcą ſię wspomnionym dniu przedpołudniem zaopatrzywszy ſię 10 procentowym wadyum 54 ryń. na Ratuszu Wolbromskim znaydować. W Krakowie dnia 30 Wrześnía 1804.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Adamowi Kromno Piotrowskiemu, ktorego mieysce mieszkania nie ieſt wiadome: że Pani Anna Elżbita z Wolskich Łaniewskich Rozycka, Pupillow po Michale Rożyckim pozoſtałych opiekunka u sądow tych — o zapłacenie summy 13,961 zł. pol. 28 gr. z prowizyą i kosztem prawnym — żałobę na niego i na Kazimierza Leszczyńskiego podała, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosiła.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zoſtaie lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie ſię, onemuż adwokata tuteyszego Telesfora Billewicza, z iego szkodą i iego kosztem zaſtępcą poſtanowiły, z ktorym proces ten ſtosownie do uſtawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie ſię i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniey szym tym końcem upominaia ſię; ażeby w czaſie przyzwoitym to ieſt: w przeciągu 90 dni w C. K. sądach tuteyszych sam ſtanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zaſtępcy wyznaczonemu, wczesnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych śrzodkow prawa używał, ktore do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelka niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Münch.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 18. *Sierpnia* 1804.
Slaupenski.

(Przy dziſieyszey Gazecie znayduie ſię drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 83.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 14. Października 1804.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa do publiczney podaie wiadomości, iż kamienica tu w Krakowie pod Nr. 516 na ulicy Floryańskiey stoiąca, Jakoba i Maryanny Dębickich małżonkow własna, zł. ryń. 1493 kr. 50 urzędownie oszacowana na żądanie prawem przekonywaiącego Jozefa Skoczewskiego w celu zaspokoienia summy przysądzoney zł. pol. 3780 c. s. c. dnia 8 miesiąca Listopada r. b. o godzinie 3 po południu w tuteyszey kancellaryi przez publiczną licytacyą podług następuiących warunkow sprzedana będzie.

a) Maiący kupować przed licytacyą w 10 część ceny fiskalney zaopatrzyć się powinien, tudzież.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą w przeciągu 14 dni do depozytu sądowego złożyć będzie obowiązany, pod nową na iego koszta, maiącą bydź naznaczoną licytacyą nakoniec.

c) Więcey ofiaruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436, długi na teyże kamienicy zabespieczone w szacunku ceny ofiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie chociaszby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się dla tego wszyscy wierzyciele prawo zastawu na tey kamienicy maiącey nieoczekuiąc osobnych przypozwań, z pretensyami swoiemi w czasie licytacyi popisywać się maią, inaczey na nich przy podziale summy z licytacyi wynikaiącey żaden wzgląd miany nie będzie.

Zyczący sobie zaś nabycia wyżey wyrażoney kamienicy, maią się na terminie i czasie naznaczonym znaydować.

Drdacki.
Gollmayer.
Łodzinski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 7 Września 1804 roku.
Gros.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniéyszym Edyktem wiadomo czyni, iż kamienica do cechu krawieckiego należąca pod Nrem 567 i 568 tu w Krakowie na ulicy Spitalney stoiąca zł. ryń. 2724 kr. 25 oszacowana, przez publiczną licytacyą tu w sądzie dnia 22 Listopada r. b. o godzinie 3 po południu sprzedana będzie, podług następuiących warunkow to iest.

a) Każdy chęć kupienia maiący w 10 część summy szacunkowey zaopatrzyć się powinien.

b) Przyszły kupiciel iednę połowę wylicytowaney summy w przeciągu 14 dni do tuteyszego depozytu komportować powinien, gdyż inaczey z iego niebespieczeństwem i expensą no-

wy licytacyi termin byłby wyznaczony, drugi zaś połowa nateyże kamienicy zaopłaceniem po 5 od 100 roczney prowizyi i półrocznym wypowiedzeniem kapitału zabespieczona bydź może.

c) Przypadaiące prowizye od połowy summy wylicytowaney nateyże kamienicy zabespieczoney przyszły kupiciel do rąk ſtarszych tego cechu wypłacić obowiązany będzie, gdyby zaś.

d) Przyszły kupiciel całą wylicytowaną summę złożyć chciał, temuż wolno będzie iednę połowę w gotowiznie, drugą zaś połowę w obligacyach skarbowych złożyć.

Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na wzwyż rzeczonym czaſie i mieyscu znaydować ſię maią.

Wierzyciele zaś wszyscy prawo zaſtawu nań maiący, napominaią ſię, aby swoie pretensye do protokołu w czaſie licytacyi wnieśli nieczekaiąc na osobne przypozwania, gdyż inaczey natychże żaden wzgląd napotym nie byłby miany.

Gollmayer.
Raingſtein.
Kannamiller.

Z Rady Magiſtratu Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 14 *Września* 1804 *roku*
Plinta.

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem do publiczney podaie ſię wiadomości, iż Andrzey i Maryanna Sakowscy małżonkowie do tuteyszego Magiſtratu pod dniem 6 Sierpnia r. b. podali żądanie swoie, ażeby wszyscy którzyby do kamienicy pod Nrem 329 na ulicy Szewskiey ſtoiącey pretensye iakowe miec sądzili, z takowemi ſię wzgłoſili, Magiſtrat więc tuteyszy przywołuie wszyſtkich takowych, ażeby ci ſtosownie do przepisu Prawa cywilnego Części II. §. 185 miane iakiekolwiek do wyżey wyrażoney kamienicy pretencye takowe tuteyszemu Magiſtratowi w przeciągu dni 90 wzgłoſili.

Drdacki.
Gollmayer.
Łodzinski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 7 *Września* 1804 *roku.*
Gros.

Magiſtrat Miaſta C. K. Krakowa niniejszym Publiczność uwiadomia, iż kamienica tu w Krakowie pod Nr. 621 na ulicy Szpitalney ſtoiąca, dawniey Anny Dziedzickiey teraz Macieia Dziedzickiego własna ryń. 3262 kr. 20½ urzędownie oszacowana na żądanie prawem przekonywaiącey Agneszki Igo Loxowey teraźnieyszego Karaſiewiczowey, na zadosyć uczynienie przysądzoney summy 93 czer. zło. w złocie hollenderskim z tym co przynależy tu w Sądzie d. 29 Liſtopada b. r. o godzinie 3 z południa pod kondycyami naſtępnemi sprzedawana będzie.

1mo. Iż kazdy życzący ią kupić przed zaczętą Licytacyą ma złożyć 10tą część ceny iako zakład.

2do. Przyszły kupiciel summę 93 czer. zł. w złocie hollenderskim, procent zaś od dnia 1 Stycznia 1798 i prawne expensa wyrokiem przysądzone 7 ryń. 15 kr. w bankocetlach do rąk prawem przekonywaiącey Agneszki Karaſiewiczowey, lub iey plenipotenta Michała Karaſiewicza zaraz za rewersem wypłacić, resztę zaś summy z Licytacyi wypadłey do tuteyszego depozytu w 14 dni od dnia zapadłey licytacyi także wyiąwszy summy wyderkauffu w 2500 zł. pol. na tey kamienicy zapisane złożyć powinien będzie.

3tio. W przypadku gdyby przyszły kupiciel kondycyom tym we wszyſtkim zadosyć nie uczynił, z iego niebespieczeńſtwem i kosztem nowa licytacya odbywaną będzie. Wszyscy zatym maiący chęć kupienia niech ſię na tym terminie i mieyscu znayduią. Wierzyciele zaś prawo zaſtawu nań maiący napominaią ſię, ażeby nieoczekuiąc osobnych w tey mierze przypozwań, prawa swoie w czaſie Licytacyi do protokułu wnieśli, gdyż inaczey za-

den potem wzgląd na nich co do podziału szacunkowey summy z Licytacyi wynikaiącey miany nie będzie.

Drdacki.
Gollmayer.
Łodziński.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Głownego Krakowa.
Dnia 21 Września 1804. roku.
God: Gror.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey każdemu, komu na tem zależy Edyktem niniejszym wiadomo czynią, że dobra Wysoczyzna i Truchoczyzna w kwocie 16,142 zł. poł 27½ gro. detaxowane do massy krydalney Jozefa Wysockiego należące, w Cyrkule Kieleckiem leżące, dnia 27 Listopada r. b. naywięcey daiącemu sprzedane będą pod warunkami następuiącemi:

1mo. Każdy kupna sobie życzący złoży 10tą Ceny szacunkowey iako wadyum czyli rękoymią przy akcie Licytacyi.

2do. Naywięcey daiący w terminie dni 14 złoży do depozytu sądowego ofiarowany szacunek rachuiąc w to wadyum.

3. Termin ten rachowac się zacznie od dnia intymowaney naywięcey daiącemu approbacyi sądowey aktu Licytacyynego.

4to. Naywięcey daiący czyniący zwłokę w złożeniu summy szacunkowey winien będzie wszelką szkodę z powtorney Licytacyi iego kosztem przedsięwziąść się maiącey wynikłą massie krydalney nadgrodzić. Dla czego każdy kupna sobie życzący wzywa się, ażeby na dniu wyznaczonym 27 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana w C. K. Sądach tuteyszych znaydował się upominaią się oraz wszyscy wierzyciele hypoteką opatrzeni, ażeby nieoczekuiąc osobnego wezwania, dopilnowali się w prawach swoich i tych chwytali się środkow, które im się z przepisu prawa dogodne zdawac będą. W Krakowie dnia 29 Sierpnia 1804.

Jozef de Nikorowicz.
Münch.
Lichocki.

Z Rady Ces. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey.
Beck.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią niniejszym Edyktem Xcia Franciszka Sapieha, JP. Karoline Sołtykowa, Anne Potocką, Emilią Jelską, i JP. Stanisława Sołtyka, iż Jan Meyzner przeciwko nim i JPani Maryannie Puzyninie w punkcie zadosyć uczynienia kontraktowi cyli windygacyi wsi Wrzozowa z przyległościami i kalkulacyą od 24 Czerwca 1801 zdać się powinney, do Sądow tuteyszych żałobę podał i pomocy Sądowey dopraszał się.

Że zaś te Sądy dla niewiadomego ich mieszkania, im tuteyszego adwokata Sądowego za obrońcę z ich szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta, podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napominaia się oni niniejszym Edyktem, aby w przeciągu 90 dni do odpowiedzi się stawili, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrali, i tego Sądowi wymienili, i oraz tych podług praw używali krokow, które się do obrony swey Sprawy pożytecznemi bydź zdaią, gdyby bowiem tego nieuczynili i swą zaniedbali sprawę samiby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisać winni byli.

Dan w Lublinie d. 21 Sierpnia 1804.

Gołaszewski.
Domasławski.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.
Rayski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem uwiadomiaią sukcessorow Ignacego Łosia to iest, Ignacego Baltazaro dwoch imion i Xawerego Łosiow, iż Matheusza Ciemniewskiego sukcessorowie iako to Jozef imieniem własnym i iako opiekun małoletniey Maryanny Ciemniewskiey, tudzież Antoni Ciemniewski, Tekla z Ciemniewskich Badowska, Franciszka z Ciemniewskich Lisowska i Elżbitka Ciemniewsa Panna w punkcie otrzymania exekucyi na satysfakcyą summy 400 czer. zł. w złocie do sądow tuteyszych przeciwko ich żałobę podali i pomocy sądowey dopraszali się.

Gdy zaś też Sądy dla nieznaiomego ich mieysca zamieszkania tymże tuteyszego sądowego adwokata Ratyńskiego za obrońcę z ich szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym też rozpoczęta sprawa, podług przepisu dla Galicyi zachodniey prowadzona i ukończona zostanie, przeto oni tym Edyktem, napominaią się ażeby na dzień 12 Novembra 1804 rzeczony do excepcyi się, stawili i oznaczonemu patronowi dokumenta swe oddali, lub innego obrali, Sądowi tegoż wymienili, i tych prawa srodkow używali, które do obrony swey sprawy użytecznemi bydź osądzą, gdyby bowiem tego nieuczynili i swą zaniedbali sprawę, szkodę iaką ztąd wynikaiącą samiby sobie przypisać winni będą.

Dan w Lublinie dnia 8 Augusta 1804.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.

C. K. sądy szlącheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey wszystkim publicznie wiadomo czynią; iż Jana Troianowskiego (zważywszy nieprzełamany iego nałog piiaństwa i marnotrawstwo swego maiątku iako się z sądowey indagacyi pokazało) za niezdolnego i niemocnego do rządzenia swey fortuny uznaią; i pod dniem dzisieyszym iego maiątek pod kuratele oddaie się, za kuratora zaś adwokat prowincyalny Filip Obniski ustanowiony iest, dla czego wszyscy napominaią się ażeby żadnych kontraktow z wspomnionym rządzenia swego maiątku niezdolnym Janem Troianowskim, bez assystencyi i wiadomości iego kuratora niezawierali, gdyż inaczey z własną szkodą takie kontrakty zrobiliby.

B. Gołaszewski.
Fohlberg.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Dan w Lublinie d. 25. 7bris 1804.
Reisl Sekr.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Pawłowi Paprockiemu: że Woycieeh Ludwigowski u sądow tych — o zapłacenie summy 3,200 zł. pol. — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie się, ottemuż adwokata tuteyszego P. O. D. Liebicha, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaia się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: przed dniem 13 Listopada 1804 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. Kowalec.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachod:
W Krakowie dnia 11. Września 1804.
Slaupeński.